

NIEMIECCY ZIELONI OBURZENI EKOFUNDACJĄ WSPIERAJĄCĄ NORD STREAM 2

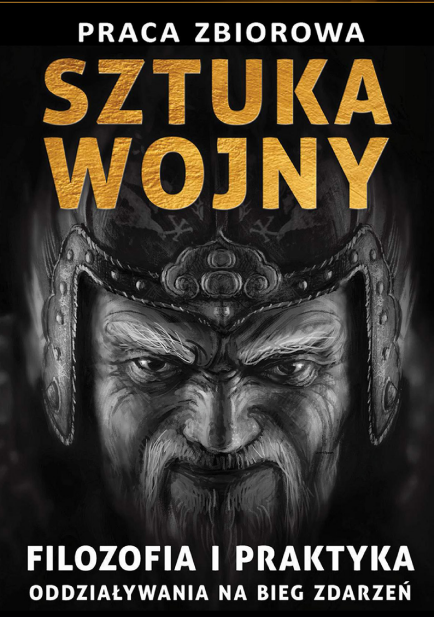
Niemieckich ekologów i Partię Zielonych niepokoi połączenie fundacji ekologicznej z budową rurociągu Nord Stream 2; są oni również oburzeni tym, że jest ona finansowana z rosyjskich pieniędzy - oznajmiła w środę szefowa partii Zielonych Annalena Baerbock.

"Fakt, że fundacja pod pozorem ochrony klimatu jest finansowana z rosyjskich pieniędzy i wykorzystywana do ukończenia rurociągu, jest oburzający" - uważa szefowa partii Zielonych.

Premier Meklemburgii-Pomorza Przedniego Manuela Schwesig (SPD) ogłosiła w zeszłym tygodniu, że kraj związkowy tworzy własną Fundację Ochrony Klimatu i Środowiska MV. Ma ona wspierać budowę kontrowersyjnego gazociągu Nord Stream 2.

Zgodnie z propozycją władz landu, nowa fundacja powinna działać na rzecz "głównego celu ochrony klimatu i środowiska", ale ma też dążyć do utworzenia "przedsiębiorstwa gospodarczego" w celu "wniesienia wkładu w postęp prac przy rurociągu Nord Stream 2".

Nord Stream 2 zawsze był przedmiotem kontrowersji, zwłaszcza w Europie i Ameryce. Ponad 90 proc. rur zostało ułożonych, ale gdy Amerykanie zagrozili sankcjami firmom zaangażowanym w projekt, prace chwilowo zostały wstrzymane - pisze w środę "Frankfurter Allgemeine Zeitung".



PRACA ZBIOROWA
**SZTUKA
WOJNY**

FILOZOFIA I PRAKTYKA
ODDZIAŁYWANIA NA BIEG ZDARZEŃ

Wojna to konfrontacja dwóch ludzkich woli

Nowy przekład traktatu Sun Zi

Wśród współautorów wykładów i komentarzy m.in.

- prof. Jerzy Bralczyk • gen. Jarosław Kraszewski
- prof. Witold M. Orłowski • płk Leszek Elak • NAVAL
- płk Andrzej „Wodzu” Kruczyński

Sklep.Defence **24**

W ich kontynuowaniu ma pomóc fundacja, która za pośrednictwem własnej firmy zakupi materiały budowlane oraz sprzęt i udostępni je firmom zaangażowanym w dalszą budowę rurociągu. Dzięki temu przedsiębiorstwa mają być prawnie chronione przed sankcjami, ponieważ same nie kupują towarów. Fundacja otrzymuje od państwa 200 tys. euro, a rosyjska spółka Nord Stream 2 AG podobno zobowiązała się na początek do przekazania 20 mln euro. Później może to być nawet 60 mln euro.

Rząd landu uważa, że takie kroki mogą być podejmowane pod parasolem fundacji, ponieważ gaz jest ważną technologią pomostową na drodze do transformacji energetycznej.

"Fundacja, która została założona w Meklemburgii-Pomorzu Przednim pod pozorem ochrony klimatu to farsa" - mówi Kim Detloff, który kieruje działem ochrony morza w organizacji ochrony środowiska Naturschutzbund Deutschland (Nabu).

Nabu złożyła pozew przeciwko budowie gazociągu w 2018 roku, gdyż rurociąg przebiega przez kilka stref ochrony przyrody. W pierwszej instancji proces Nabu zakończył się niepowodzeniem. Sprawa w Wyższym Sądzie Administracyjnym w Greifswaldzie jest w toku. Wniosek o tymczasowe wstrzymanie budowy został odrzucony.

Argumentu Schwesig, że rosyjski gaz ziemny ułatwi Niemcom przejście na odnawialne źródła energii, nie akceptują ekolodzy. Mówią, że dostawy gazu do Niemiec są już zapewnione przez Nord Stream 1.

Podczas gdy ekolodzy ostro atakują rząd kraju związkowego za utworzenie fundacji, reakcje polityków są dość ostrożne. Tylko Zieloni jasno wyrażają swoje niezadowolenie, a przewodnicząca tej partii powiedziała "FAZ": "Fakt, że fundacja pod pozorem ochrony klimatu jest finansowana z rosyjskich pieniędzy i wykorzystywana wyłącznie do ukończenia rurociągu, jest po prostu oburzający. Nie tylko z punktu widzenia polityki klimatycznej, ale przede wszystkim geostrategicznej".

Jest "absolutnie nie do przyjęcia", że Schwesig zakłada "fundację publiczną finansowaną w dużej mierze przez rosyjską spółkę państwową w celu zabezpieczenia strategicznego projektu Kremla" - podkreśliła Baerbock.

Rząd federalny jest jednak ostrożny. Bardzo powściągliwie wypowiedział się minister spraw zagranicznych Heiko Maas, który oznajmił, że powołanie fundacji nie jest decyzją rządu federalnego i podkreślił, że nadal liczy na porozumienie w tej sprawie z Waszyngtonem.

Niepokojący dla ekologów i Zielonych jest jednak już sam statut fundacji, ponieważ nie tylko ma ona otrzymać miliony od spółki Nord Stream 2 AG, która należy do rosyjskiego koncernu gazowego Gazprom, ale też rosyjska firma ma również zapewnione prawo głosu. W paragrafie piątym, dotyczącym operacji biznesowych, jest napisane: "Pierwszy dyrektor zarządzający jest powoływany przez radę fundacji na trzy lata na wniosek Nord Stream 2 AG i, w razie potrzeby, odwoływany". W pierwszych trzech latach od powstania fundacji spółka Nord Stream 2 AG ma mieć także dwóch członków w radzie powierniczej.